

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po teście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 40 mm po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 29/30 sierpnia 1942

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję manuskrypty, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączono zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedziela). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnośnikiem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.



Głęboki wyłom w pozycjach bolszewików pod Stalingradem.

Znaczne siły bolszewickie zamknięto w kotle na południowy zachód od Stalingradu

Berlin, 28 sierpnia. Na temat walk, o których stoczeniu w południowej części wschodniego frontu już doniesiono, dowiaduje się DNB z miarodajnych kół wojskowych następujących szczegółów:

W cieśninie Kerczu usilowali bolszewicy sforsować przejazd kilku okrętów, naladowanych uchołdźcami i materiałami, pochodzącymi z baz bolszewickich na wschodnim wybrzeżu morza Azowskiego, odcinanych od swego zaplecza. Niemiecka artyleria nadbrzeżna i przeciwlotnicza wzniosła celne i pociskami pożary na pieciu statkach, zniszczyła zaś ciężko uszkodziła.

Na południe od dolnego Donu, gdzie niemieckie samoloty burzące niepokoiły nieustannie bolszewików atakami powietrznymi, wojska sowieckie z powodu znacznych strat poniesionych w ostatnich dniach, wstrzymały swoje ataki przeciwko napierającym naprzód wojskom niemieckim i sprzymierzonym.

Na obszarze Kaukazu jednostki niemieckie rozszerzyły swoje pozycje, zdobyte na górskich przełęczach, oraz oczyściły teren bojowy z gniazd oporu i rozprószonych bolszewickich grup bojowych. W walkach powietrznych, jakie wywiązały się nad obszarem Kaukazu, zestrzelili myśliwce niemieckie 10 samolotów bolszewickich.

Na południowy zachód od Stalingradu jedna niemiecka dywizja pancerna zdołała w ostatnich dniach, po przełamaniu silnych pozycji bunkrowych, zbudowanych w głębokim korycie strumienia, wdrzeć się na flankę bolszewików. Oddział pancerny i grenadierzy broni pancernej pod osobistym dowództwem komendanta swej dywizji, wdarli się głęboko na tyły pozycji bolszewickich. W czasie ataku musiano przełamać się przez rejon stepowy, pozbawiony jakiegokolwiek możliwości krycia, a umocniony licznymi bunkrami, ukrytymi w ziemi wieżami pancernymi i dziesiątkami tysięcy min.

Niemieckie formacje pancerne, wykorzystując swój sukces, nawiązały łączność z pewną dywizją piechoty, odcinając w ten sposób znaczniejsze siły bolszewickie od linii łączności. Przy oczyszczaniu powstałego w ten sposób kotła, bolszewicy, usiłujący do ostatniej chwili wyłamać się z pierścienia wojsk niemieckich, ponieśli bardzo ciężkie straty. W ręce niemieckie wpadło około 2.000 jeńców i wiele sprzętu bojowego.

Również we środę zespoły lotnictwa niemieckiego, wspierając najpierające naprzód wojska niemieckie, obrzucili skutecznie bombami fortyfikacje obronne bolszewików w rejonie Stalingradu. Zniszczono przytem 26 czołgów, magazyn materiałów pędnych i kilka stosów przygotowanej amunicji. 19 dział, których zadaniem było hamowanie posuwania się wojsk niemieckich ogniem flankującym, zmuszono do milczenia celnymi bombami.

W toku ataków na bolszewicką komunikację kolejową ciężko uszkodzono kilka pociągów transportowych i zdemolowano w wielu punktach torów pewnej ważnej linii dowozu posiłków. Niemieckie myśliwce zestrzelili w walkach powietrznych 14 samolotów bolszewickich.

Walki obronne koło Medynia i Kaługi.

Berlin, 28 sierpnia. Jak się dowiaduje Niemieckie Biuro Informacyjne z miarodajnych kół wojskowych, doszło w rejonie na południowy zachód od Kaługi do szczególnie zaciętych walk o pewną pozycję na wzgórzu, atakowaną kilkakrotnie przez bolszewików przy współudziale czołgów.

W czasie zmiennych walk, piechota niemiecka w śmiałym przeciwnatarciu zdobyła tę pozycję. W czasie tych walk zestrzelono 8 bolszewickich czołgów. Przed kilku dniami na tym odcinku walki powstrzymano bolszewicką brygadę czołgów i całkowicie zniszczono. W przebiegu zażartych walk około 60 bolszewickich czołgów zostało przez niemiecką piechotę zniszczonych przy pomocy środków bojowych, sto-

sowanych w walce wręcz. Unieszkodliwione czołgi znajdowały się w tyle poza przednimi stanowiskami strzelców i gniazdam karabinów maszynowych.

W czasie ciężkich walk obronnych od 22 do 26 bm. pewien niemiecki korpus zniszczył 127 bolszewickich czołgów przy współudziale wszystkich rodzajów broni i artylerji przeciwlotniczej, użytej do walki przyziemnej.

Również walki obronne w rejonie na północny zachód od miejscowości Medyn uwięzione zostały pomyślnym skutkiem. Przy współudziale wszystkich rodzajów

broni zniszczono bolszewickie siły, które przeszły przez rzekę i przejściowo wtargnęły do stanowisk niemieckich. W walkach tych oddziały niemieckie wspierane były przez lotnictwo. Na tym odcinku bojowym zniszczono w ostatnich trzech dniach w rejonie pewnego niemieckiego korpusu 46 bolszewickich czołgów. Dalszych 48 czołgów zniszczyły bomby niemieckiego lotnictwa bojowego. Liczne punkty oparcia i bolszewickie magazyny zaopatrzenia spłonęły. W walkach powietrznych zniszczono 13 bolszewickich samolotów.

Druga bitwa morska koło wysp Salomona.

Tokio, 28 sierpnia. Główna kwatera cesarska wydała we czwartek o godzinie 15-ej komunikat, donoszący, że jednostki floty japońskiej koło wybrzeży oceanicznych wysp Salomona zmusiły do walki w dniu 24 sierpnia posiłki marynarki Stanów Zjednoczonych.

Jednostki lotnictwa cesarskiego niezwłocznie przypuściły atak, przyczem zadały ciężkie straty flocie Stanów Zjednoczonych i zmusiły ją do odwrotu.

Wyniki, uzyskane do dnia 27 sierpnia, są następujące: ciężko uszkodzono jeden wielki lotniskowiec nowej konstrukcji, uszkodzono drugi lotniskowiec średniej wielkości, zaś okręt linjowy klasy „Pennsylvania” odniósł uszkodzenia.

Straty japońskie są następujące: Zaginął jeden kontrtorpedowiec, a jeden mniejszy lotniskowiec poniósł uszkodzenia.

Według doniesienia komunikatu wymieniona bitwa została urzędowo nazwana

„druga bitwa morska koło wysp Salomona”.

Dalsze lądowania Japończyków na Nowej Gwinei.

Sztokholm, 28 sierpnia. Agencja Reutersa podaje w oficjalnym komunikacie kwatery głównej aliantów południowo-zachodniego Pacyfiku wiadomość o nowym wylądowaniu Japończyków na Nowej Gwinei.

Pomimo gwałtownego oporu alianckiego lotnictwa udało się Japończykom wysadzić wojska w nocy na ląd w zatoce Milne. Przywieziono je tam w konwoju. Aljanczy lotnicy musieli przeprowadzić swą akcję w jak najniekorzystniejszych warunkach atmosferycznych.

Zatoka Milne jest położona na najdalej na wschód wysuniętym cyplu Nowej Gwinei.

Ostatnia droga Stefana Horthy'ego.

Budapeszt, 28 sierpnia. Uroczystości pogrzebowe ku czci poległego na wschodnim froncie zastępcy regenta Węgier Stefana Horthy'ego odbyły się we czwartek przedpołudniem w Budapeszcie.

We środę złożyli na trumnie Horthy'ego wieniec minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop, włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano, bułgarski minister wojny Michow, chorwacki minister

spraw zagranicznych Artukovic i fiński poseł Wuerimaa.

We środę popołudniu minister spraw zagranicznych Rzeszy złożył regentowi Węgier kondolencje Führer. Regent Horthy przyjął następnie kierowników delegacji włoskiej, bułgarskiej, kroackiej i fińskiej i odebrał od nich pisma kondolencyjne.

Właściwe uroczystości żałobne odbyły się we czwartek przedpołudniem w kaplicy

Bombardowanie Colchester.

Berlin, 28 sierpnia. Jak się Niemieckie Biuro Informacyjne dowiaduje z dobrze poinformowanych kół wojskowych, samoloty bojowe niemieckie zaatakowały w ciągu ubiegłej nocy fabryki przemysłowe i obiekty obronno-gospodarcze w mieście Colchester, położone w odległości 80 km na północny zachód od Londynu.

Bomby rozpryskujące i zapalające wzniciły rozległe pożary w różnych dzielnicach miasta, prócz tego obrzucono bombami obiekty fabryczne na północny zachód od Dover i pewne małe miasto portowe na wschodnim wybrzeżu Anglii.

węgierskiego parlamentu. Trumna ze zwłokami Stefana Horthy'ego była umieszczona na wysokim katafalku. Po obu stronach katafalku trzymali wartę honorową żołnierze gwardji przybocznej w historycznych mundurach. Za regentem i członkami rodziny Horthy'ego zajęli miejsca przedstawiciele głów państw zagranicznych, m. in. minister spraw zagranicznych von Ribbentrop, włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano i przedstawiciel japońskiego rządu Okubo.

Biskup wyznania reformowanego Ravasz odprawił ceremonię żałobną, a następnie wygłosił mowę, poczem trumnę przeniesiono wzdłuż szpaleru warty przed kaplicę i umieszczono na lawecie. Trumnę przykryto sztandarem węgierskim.

Na czele konduktu pogrzebowego kroczyły formacje honwedów. Tuż za lawetą szli regent Horthy ze swoją małżonką i wdową po Stefanie Horthy'm. Za nimi postępowały przedstawiciele głów państw zagranicznych, członkowie reprezentacji państwa i wojska, z prezydentem ministrów von Kally'm na czele.

Kondukt posunął się wzdłuż szpaleru węgierskiej ludności, która w podniosłym nastroju żegnała zmarłego. Z budapeszteńskiego zachodniego dworca trumna ze zwłokami Stefana Horthy'ego odbyła ostatnią podróż do Kondere, gdzie mieszczą się dobra rodziny Horthy'ch. We czwartek popołudniu złożono trumnę w grobowcu rodzinnym.

Po zakończeniu uroczystości, związanych z pogrzebem Stefana Horthy'ego, minister spraw zagranicznych von Ribbentrop i członkowie delegacji niemieckiej opuścili we czwartek popołudniu Budapeszt.

Nagroda za lojalność.

Berlin, 28 sierpnia. W przebiegu walk obronnych przeciwko brytyjskiej próbie inwazyjnej koło Dieppe, miejscowe władze francuskie oraz mieszkańcy terenów, objętych walkami wykazali niezwykle zdyscyplinowaną postawę. Nie zważając na ogień, ludność francuska gasiła wzniesione pożary, w szeregu wypadków dostarczała wojskom niemieckim żywności i napojów, a lotnikom, którzy przymusowo lądowali, spieszyła z natychmiastową pomocą.

W uznaniu tego zachowania się, Führer wydał rozkaz zwolnienia z niewoli francuskich jeńców wojennych, pochodzących z Dieppe, Neuville, Haut-sur-Mer, Trouville, Petit Appreville i Argues-la Bataille.

Waszyngton o sytuacji morskiej.

Genewa, 28 sierpnia. Specjalny korespondent pisma „Daily Herald” pisze z Waszyngtonu m. in., że sfery miarodajne stolicy Stanów Zjednoczonych są tego zdania, iż położenie aliantów w wojnie morskiej jest bardzo poważne.

Dają się już słyszeć w Stanach Zjednoczonych słuszne i częste głosy, jakoby przy końcu tego roku — o ile nie zajdzie jakiś end — kryzys w komunikacji morskiej zwiększy się jeszcze bardziej, aniżeli w ubiegłym roku.

Pomimo wszystkich optymistycznych, a fałszywych twierdzeń, trzeba spojrzeć smutniej rzeczywistości w oczy. Biorąc pod uwagę ilość zatopionych okrętów, przewyższa ona stale tonaż nowozbudowanych jednostek. Można sobie dopiero wtedy uzmysłowić niebezpieczeństwo, wynikające z braku okrętów, jeśli się zważy, że Anglia, jak i Stany Zjednoczone muszą przesyłać w ciągu ostatnich miesięcy znacznie więcej towarów, aniżeli przedtem.

Wymagania sytuacji wojennej na Pacyfiku, jak i Rosji sowieckiej wzrastają, jeśli chodzi o czołgi i amunicję. Flota handlowa, jaką dysponują aljanci, nie może spełniać swych zadań na dłuższą metę. Stany Zjednoczone mogą transportować na statkach do użytku jeszcze statkach tylko niezbędny materiał wojenny, brak natomiast tonażu na artykuły pierwszej potrzeby dla ludności.



Także i na wysokiej północy niemieckie samoloty myśliwskie i bojowe przeprowadzają szeroko zakrojone operacje. Nasza ilustracja przedstawia maszynę typu „Messerschmitt 110” nad poszarpanym terenem skalnym między północną Norwegią a Murmańskiem.

Ofiara Papieża dla rannych Japończyków.

Rzym, 28 sierpnia. Papież Pius XII przez swego przedstawiciela w Hongkongu polecił ostatnio przekazać armii japońskiej 45.000 dolarów. Suma ta jest przeznaczona na rannych żołnierzy japońskich.

Polożenie w Indiach pogarsza się.

Tokio, 28 sierpnia. Wbrew angielskiej agitacji, sytuacja w Indiach pogarsza się stale — tak twierdzi dzisiaj „Człowiek Siołko” w dłuższym komentarzu do wiadomości otrzymanych o panujących niepokojach w różnych częściach Indii.

Do jakiego stopnia jest sytuacja naprzężona, świadczy fakt, że Sipaio, stojący pod dowództwem angielskich oficerów, skłaniają swoje sympatie w stronę Hindu-sów.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 28 sierpnia. Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Wspierane przez ożywiony ogień wypadły nieprzyjacielskie oddziały wywiadowczych na froncie egipskim zostały odparte. Niemieckie myśliwce zestrzelili w walce powietrznej trzy nieprzyjacielskie samoloty.

Naloty brytyjskich samolotów kierowane były na Gela i Comiso, z których jeden skutkiem celnego trafienia artylerii przeciwlotniczej, spadł płonąc pod Comiso, podczas gdy drugi, ciężko trafiony, został zmuszony do lądowania pod Marina di Ragusa. Pilot samolotu został wzięty do niewoli. Ludność cywilna poniosła stratę w jednej osobie zabitej i kilku rannych. Szkody nie są ciężkie.

Z okazji 400-setnej rocznicy przybycia pierwszych portugalskich statków handlowych do południowej wyspy Kiusiu, na wyspie tej oraz w Tokio odbędą się we wrześniu specjalne uroczystości.



„Jakiś czy murzyn też dostaje Aspirin?”
„Tak — Aspirin jest w całym świecie.”
„Jak wygląda Aspirin dla murzynów?”
„Tak samo jak nasza, białe tabletki z krzyżem „Bayer”.”
„Iz białe!”

„Istar w piekle” epopea starobabilońska.

Pośród stosunkowo mało znanych zabytków literatury zamierzchłej przeszłości, pośród poematów bohaterów i rycerskich przygód znajduje się jeden taki starodawny epos, powstały przed wieloma wiekami na ziemiach nad Eufratem i Tygrysem, kiedy Asyria i Babilonia były kolebką cywilizacji tak starej, jak egipska, albo jak pierwsze początki wschodnio- i zachodnio-aryjskiej.

Epos ten, nieznamy, bowiem dopiero w latach XIX stulecia wydarty z łona niepokojnych na oko kurhanów, rozsypanych po szlakach deptanych stopami wojowniczych Persów, pochodami Partów, wyprawami Arabów, Mongołów i Turków — daje żywe świadectwo zanikłej wielkości i oświaty potężnego ongiś państwa, z którego pomnikami i śladami zabytków dorobku umysłowego czas obszedł się daleko nielitościwiej, niż z pamiątkami Egiptu i Indii.

Od roku 1847-gó poczynając, nagromadzono w sześciu galeriach muzeum brytyjskiego skarby tych czasów sięgające: płaskorzeźby, napisy, zbroje, obeliski, pamiątki dzieł sztuki, a nawet jedenasty wiek przed Chr.

Najdawniejszą z wymienionych pamiątek jest napis asyryjski, zdaniem odkrywcy Rawlisona, sięgający r. 1100-go przed Chrystusem.

Fragment ten, odczytany przez uczonych Layarda, Rassama, Loftusa i dra E. Schradera, wydany został w rytmicznym tłumaczeniu niemieckim tegoż badacza starożytności w latach 1874/5 w Gießen, udostępniając ogólnie wniosek w dziedzinie kulturalnych zdobyczy ducha „udzielnego w tak bardzo od nas odległych czasach.”

Zapewne od czasu tego badania i odkrycia w dziedzinie poszukiwań babilońskich wydobyły na światło dzienne mnóstwo „świadczeń” minionych dzieł i dzieł możnego kiedyś Babilonu, ale praca dra E. Schradera zaznaczyła szerokie rzesze ludzi nauki i wiedzy z bardzo ciekawą epopeją sta-

Na Kaukazie zdobyto ważne pozycje wyżynne.

Berlin, 28 sierpnia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych donosi z głównej kwatery Führaera w dniu 27 sierpnia:

Na Kaukazie w zyskującym na terenie ataku wydarto zwycięstwo walczącym bolszewikom ważne pozycje wyżynne.

Na zachód od Stalingradu prowadzili bolszewicy zwycięskie kontrataki przeciwko głęboko wrzynającemu się klinowi ataku niemieckiego. Przy użyciu znacznych sił lotniczych bolszewików odparto, zadając im wysokie straty. Zniszczono przytem 40 czołgów.

Na południowy zachód od Kaługi i koło Rżewa bolszewicy ponowili ataki. Wszystkie natarcia odparto częściowo w przeciwnym kierunku. Na północny zachód od Medynia wojska niemieckie przeciwnatarciem odparły bolszewików na ich pozycje wyżynne.

Pod Leningradem lokalna działalność bojowa. Podczas wypadu oddziałów szturmowych zniszczono 40 sowieckich stanowisk bojowych.

Myśliwcy niemieccy i artyleria przeciwlotnicza w dniach 25 i 26 sierpnia straciły 153 samoloty sowieckie. Cztery dalsze aparaty zniszczono na ziemi. 9 niemieckich

samolotów nie powróciło z lotu na nieprzyjaciela.

W Egipcie ożywiona obustronna działalność oddziałów wywiadowczych i artylerii. Lekkie niemieckie samoloty bojowe z dobrym skutkiem atakowały skupienia brytyjskich pojazdów mechanicznych i stanowiska artylerii.

Pojedyncze samoloty brytyjskie naleciały wczoraj na zachodnie i północno-zachodnie Niemcy. Podczas nocy pojedyncze bombardowce sowieckie dokonały lotów, pozbawionych wszelkiego wojskowego znaczenia nad Niemcami wschodnimi. Od bezplanowo zrzuconych bomb rozryskowych i zapalających powstały jedynie nieznaczne szkody.

Dziennie i nocne ataki lotnictwa niemieckiego wywołały zniszczenia i rozległe pożary wśród ważnych ze względów wojennych obiektów, położonych w południowej i południowo-wschodniej Anglii.

W godzinach rannych dnia 27 sierpnia doszło w Kanale do krótkiej potyczki między dwoma niemieckimi a sześcioma brytyjskimi ścigaczami, w toku której uszkodzono kilka ścigaczy brytyjskich.

Dalsze zdobycze terenowe na zachód od Stalingradu.

Sforsowanie dalszych przełęczy Kaukaskich. — Od 14 do 27-go sierpnia Anglia straciła 315 samolotów.

Z głównej kwatery Führaera, 28 sierpnia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Na Kaukazie wojska górskie sforsowały przejście przez dalsze wysokogórskie przełęcze. Rozbite siły nieprzyjacielskie zostały zniszczone.

Na zachód od Stalingradu atak niemiecki zyskuje na terenie mimo zwycięstwa oporu nieprzyjacielskiego. Podczas odparcia rozpaczliwych kontrataków jedynie wczorajszego dnia w zasięgu jednego korpusu armii, przy wybitnym współudziale baterii artylerii przeciwlotniczej zniszczonych, względnie zdobytych zostało 135 czołgów sowieckich. Znaczące siły lotników bojowych i bliskiego wsparcia uczestniczyły niszcząc w walkach na ziemi. Poza Stalingrad i pozafrontowe położenia Sowietów były za dnia i w nocy bombardowane. Dwa wielkie frachtowce wołańskie i jeden statek-cysterna zostały podpalone.

Na froncie Donu wojska niemieckie i włoskie odparły nieprzyjacielskie ataki.

Na południowy zachód od Kaługi i pod Rżewem rozbite zostały na kilku miejscach przy współdziałaniu formacji lotniczych, przygotowania nieprzyjaciela do ataku. Lokalne ataki nieprzyjacielskie załamały się.

Na południe od jeziora Ładogi nieprzyjacieli zaatakował znaczne siły stanowiska niemieckie. W twardej walce, części-

wo w kontrataku Sowiety zostały odrzucone, przyczem zestrzelono 35 czołgów.

Lotnictwo sowieckie straciło wczorajsze-go dnia w walkach powietrznych i przez

Gwałtowne trzęsienie ziemi zanotowano w Belgradzie i Bukareszcie.

Belgrad, 28 sierpnia. Aparaty belgradzkiej stacji sejsmograficznej zarejestrowały we czwartek przedpołudniem gwałtowne trzęsienie ziemi, rozpoczynające się o godzinie 8, 15 min., 22,2 sekund.

Największe odchylenie igły nastąpiło o godz. 8, 15 min., 49 sek. i wyniosło 111 mikronów. Fale następowały po sobie w odstępach co 3 sek. Główny punkt trzęsienia ziemi znajdował się w odległości 415 km od Belgradu.

Bukareszteńska stacja sejsmograficzna zanotowała w czwartek przedpołudniem dwa trzęsienia ziemi, pochodzące z ośrodków leżących w pobliżu.

Pierwsze trzęsienie zarejestrowane o g. 7,42, trwało 4 sekundy i wywołało tylko słabsze odchylenie igły. Centrum trzęsienia było oddalone o 140 km. od Bukaresz-

tylerię przeciwlotniczą 101 samolotów, siedem dalszych zostało zniszczonych na ziemi. Jeden własny samolot zaginął.

Podczas nalotów na obsadzone obszary zachodnie w walkach powietrznych zestrzelonych zostało 15 brytyjskich samolotów, a przez łodzie patrolowe trzy, bez własnych strat.

Po bezskutecznych dziennych nalotach nekających na Niemcy zachodnie i północno-zachodnie, formacje lotnictwa brytyjskiego przeprowadziły w nocy na 28 sierpnia ataki, przede wszystkim na miasto Kassel. Ludność cywilna poniosła straty. W dzielnicach mieszkaniowych powstały szkody materiałowe i wśród budynków. Przez nocne myśliwce i artylerię przeciwlotniczą, według dotychczasowych doniesień, straconych zostało 35 z atakujących bombardowców brytyjskich.

W czasie od 14 do 27 sierpnia brytyjskie lotnictwo straciło 315 samolotów, z czego 52 nad morzem Śródziemnym i w Afryce północnej. W tym samym czasie w walce z Wielką Brytanią stracone zostały 63 własne samoloty.

Za dnia i ubiegłej nocy niemieckie lotnictwo zaatakowało ważne ze względów wojennych urządzenia na południowym wybrzeżu Anglii, jak również w Anglii środkowej i wschodniej bombami kruszącymi i zapalającymi.

Południowa Ameryka o przystąpieniu Brazylii do wojny.

Buenos Aires, 28 sierpnia. Przystąpienie Brazylii do wojny zmieniło sytuację w całej południowo-amerykańskiej komunikacji morskiej — tak pisze tutejsza gazeta „La Razon”.

Strefa wojenna objęła całe brazylijskie wybrzeże, co zmusza do wytyczenia nowych linii okrętowych dla wszystkich krajów południowo-amerykańskich. Brak tonażu spowoduje wzmożenie się komunikacji teoryturalnej we wszystkich państwach Południowej Ameryki. Linie transportowe, wiedzące do Ameryki Środkowej i do Stanów Zjedn. przełożą się prawdopodobnie w rejon wybrzeży oceanu Spokojnego.

tu. Drugie trzęsienie zanotowano o g. 8,15, przyczem oddalenie wynosiło 450 km. Na podstawie wykresu można stwierdzić wielką gwałtowność trzęsienia w jego centrum.

Dwa miasta zburzone przez trzęsienie ziemi w Peru.

Santiago de Chile, 28 sierpnia. Uzupełniające wiadomości o trzęsieniu ziemi w Peru opisują dalsze szczegóły katastrofy, w których zostały zburzone miasta Nazoa i Puerto.

W Puerto Lomas morze cofnęło się 200 metrów wstecz, a powrotna fala zalała miejscowość. Mieszkańcy uciekli w góry. Podmorskie trzęsienie ziemi rozzerwało kabele.

rożytnego Wschodu, dowodząc, że fantazja narodów żyjących w słonecznych blaskach i ich ukojenie bogactw, jest takie, jakie było na Południu, w cieśninie Piramid bogatego Egiptu i jakie po dziś dzień pozostało.

Bo też Asyryjczycy i Babilończycy należeli do plemienia semickiego, tj. byli pobratymcami Hebrajczyków, Arabów, Syryjczyków i Fenicjan, których wszystkich znanionuje wspólna cecha: fałsz i zachłanność.

Babilon używał pisma klinowego, którego wynalezienie uczeni przypisują jakimś ludowi turańskiemu, czyli tatarsko-uralskiemu, używającemu pierwotnie hieroglifów.

Ze skrócenia tych ostatnich powstać miały rzekomo owe „kliny”, oznaczające głoski, a kształt uzaledniał się od wybijania rzeczonych znaków, dłużej w kamieniu, nim je zaczęto ryc w glinianych cegielkach, później, jak wiemy, wypalanych, co jednak jest już zasługą wynalazczości Babilonu. Jedną z takich cegiełek, zaopatrzoną napisem, że stanowi własność „króla narodów” — Sardanapala, a więc datująca się z VII w. przed Chr., zawiera właśnie fragment epopeji semickiej przed wydaniem tłumaczenia dra Schradera nieznaną poza kregiem uczonych orientalistów.

Do pojawienia się w druku pracy dra Schradera mniemano, że narody semickie nie zdobyły się na żadną epopeję, jako zbyt oddane materializmowi, stępiały w dziedzinie porywów duchowych, zdolne jest do myśli o handlu i mamonie.

Pokazało się atoli, że twierdzenie owo odnosi się tylko do Żydów i Arabów z Żydami zmieszanych, a to na tej podstawie, że epopeja starożytna wymaga bogatej mitologii, a u Izraelitów i Ismaelitów bardzo wczesnie wziął górę monoteizm.

Choć minęło prawie lat 70 od publikacji pracy dra Schradera, epopeja starożytnego Babilonu nadal bardzo mało jest znana ogólnie, jakby na poparcie twierdzenia, że czas uwziął się na Babilon, by go porzucić w niepamięć ludzką.

Przełożony przez niemieckiego uczonego fragment poematu babilońskiego eposu składa się z 135 wierszy i jest ułamkiem poematu większych rozmiarów, legenda be-

dad asyryjską o Istubarze, czyli Noem.

Niedługo przed opublikowaniem schrauderowskiej pracy naukowej odkryto napis babiloński, dość zgodnie z podaniem mojąszym opiewający biblijny potop. Ocalony w korabiu czyli arce, unoszącej się na falach patriarchy ma tutaj atoli miano Istabara. Fragment atoli uprzyściplony ogólnie przez dra Schradera opisuje natomiast podróż do piekieł bogini Istar, semickiej Venus, zwanej u Hebrajczyków i Fenicjan Astarte.

Man'y więc obok śladów wierzeń monoteistycznych (potop zesłany przez Jehowę) również naloty mitologiczne, identyczna bowiem prawie jest opowieść o podróży podziemnej Istar z podaniem greckim o Persefonie, będąc zarówno z nim alegorią, odnoszącą się do zimowego snu przyrody i jej odczeka na wiosnę.

Wracając do Istar, była ona boginią życia, urodzajów i płodności, gdy przeciwnie, siostra jej, rozkazywała mocom piekielnym, więc śmierci i zniszczeniu.

Istar chciała odwiedzić te siostry, ale poróżniły się ze sobą z powodu, który za zawsze pozostanie tajemnicą, bo właśnie w tem miejscu znajduje się szczyb w glinianym manuskrypcie.

Istar doznała tedy w piekle jaknajgorszego przyjęcia, obdzierana przez stróżów każdej z siedmiu piekielnych bram ze wszystkich swoich bogactw szat i klejnotów, co stanowi naturalny pogląd semityzmu na kwestię ustosunkowania się do kosztownej własności osoby, z którą w danej chwili nie jest się na dobrej stopie.

Głównego wejścia piekła pilnuje „stróż wody podziemnej” — niby grecki przewodnik dusz za Styx zdążających, Charon.

Miła siostrzyna wiezi w piekle Astarte-Istar. Dla świata ma to nader smutne skutki: Na ziemi ustaje wszelka płodność, a zatem życie, (Zima).

Widzi to Słońce — „Samas”, będące u Babilończyków synem Księżyca — „Sin’a” i idzie na skargę do króla i ojca bogów, Ao.

Wynika cała awantura. Bóg Ao śle natychmiast gońca do piekieł z rozkazem zwolnienia Istar.

Władczyni Piekła popada w sprzeczkę z wysłannikiem Ao’a, atoli wola Gromowładcy zwycięża: Istar powraca na świat.

(Wiosna).

U każdej bramy zwracają jej odebraną własność.

Tablica z owym fragmentem epopei babilońskiej o Istabarze-Noem, a traktująca, jak widzieliśmy, o przygodach bogini Istar w piekle jest według dra Schradera tylko kopią oryginału nierównie starszego, na co wskazują różne okoliczności, bo prawdopodobnie pochodzącego z okresu tysiąca paruset lat przed nar. Chrystusa, czyli, byłoby to zabytek równie stary, albo nawet starszy od Ksiąg Mojżesza.

Charakter opowiadania ma cechy wspólne wszystkim epopejom ludowym: jest ono rozwlekłe i powtarzają się te same zwroty mowy obok kolosalnej obrazowości. Istar powtarza wciąż te same skargi i wciąż te same otrzymuje odpowiedzi od sług swej siostry. Państwo tej ostatniej nazywane jest „krajem bez powrotu”, „domem trupieszni”, „wejściem bez wyjścia” i t. d.

Bogini podziemia zachowuje się wobec zwiastuna woli Ao’a nader niesforne, miotając pod adresem „boga bogów” wyzwiska, wołając: „Idź, zburzyć pałac Sprawiedliwości i obal jego filary”.

Gdy Istar narazicie zostaje zwolniona, a wracając odbiera u bram piekieł swą garderobę i klejnoty, poemat opowiada to niemiennie dokładnie i obszernie jak wówczas, gdy unacznił chciał odbieranie szat bogini.

Może z czasem wykryją gdzieś uczeni inne ułamki epopei, odczytanie której to trud, o jakim nie mamy wyobrażenia, nieznając się na mozołach badań naukowych starych zabytków kultury ludzkiej.

Nietylko jednakowoż babilońska epopeja uległa, jak przynajmniej do dziś twierdzimy, zaginięciu lub zagładzie.

Są domysły, że przypadły również kiedyś w pomroce dziejów i odmetach czasu bohaterkie eposy hebrajskie, jak to „Księga Walk Bożych” oraz „Księga Szlachetnych”, o których wzmianki tu i ówdzie spotykano pośród odcyfrowanych tajemnic Przeszłości.

Były zapewne stare bardzo, może również eposy tej miary, co mało znany, fragmentaryczny, omówiony dzieł dr. Schraderowi epos babiloński o Istar.

Stef. Krasiński, Kraków.

Wiadomości lokalne.

SIERPIEŃ

29

Sobota

Dziś: Śc. gł. św. Jana
Jutro: Róży Lim.

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 20.36 do 5.02

65 milionów złotych dla inwalidów.

Kraków, 28 sierpnia. W ramach zaopatrzenia wojennych, które jest nadal prowadzone przez Główny Wydział Pracy, wypłacano inwalidom wojennym z wojny światowej i z wojny 1939 r., na terenie Okręgu Galicja, przeciętnie w każdym miesiącu około 2 miliony zł. zapomóg.

Na terenie całego Gubernatorstwa otrzymało zapomogi 75 tys. inwalidów wojennych, co pociągnęło za sobą sumę 65 milionów złotych.

Nowe czasopismo dla gospodarki.

Kraków, 28 sierpnia. W ostatnich dniach ukazał się 1-szy numer miesięcznika gospodarczego, pod tytułem: „Twórczość Gospodarcza”. Miesięcznik ten wychodzi w Krakowie w objętości 32 stron druku i to równocześnie w językach niemieckim i polskim.

Zasadniczym zadaniem „Twórczości Gospodarczej” jest służyć Czytelnikom radą i pomocą we wszystkich sprawach gospodarczych. Redakcja „Twórczości Gospodarczej”, pozostając w ścisłej współpracy z miarodajnymi czynnikami zawodowymi, ma możliwość omawiania już na pewien czas naprzód planowych zamierzeń gospodarczych zarówno w Rzeszy, jak i w Generalnym Gubernatorstwie.

Pierwszy numer „Twórczości Gospodarczej” zawiera między innymi następujące artykuły: „Twórczość gospodarcza w Generalnym Gubernatorstwie”, „Niektóre ważne surowce Generalnego Gubernatorstwa”, „Gospodarka obywatelska”, „Koncentracja twórczości gospodarczej w Rzeszy” itd. W rubryce „Z Generalnego Gubernatorstwa” znajdujemy takie nagłówki artykułów, jak: „Samorządna reorganizacja pewnej gałęzi przemysłu”, „I takie rzeczy zdarzają się”, „Zaopatrzenie w energię jako podstawa rozwoju gospodarczego”, „Odbudowa gospodarki ubezpieczeniowej w Generalnym Gubernatorstwie” itp.

Pozatem w dziale „Z warsztatów pracy” omówiono różne zagadnienia.

Abonentat za „Twórczość Gospodarczą” wynosi 3.— zł. miesięcznie. W sprawie prenumeraty miesięcznika „Twórczość Gospodarcza” można się zwracać bezpośrednio do Redakcji, której adres brzmi: Redakcja „Twórczości Gospodarczej”, Kraków, Sławkowska 13/15, skrytka pocztowa 402.

Zjazd agronomów.

(Zet) Kielce, 29 sierpnia. W Kielcach odbył się w tych dniach zjazd agronomów gminnych i gromadzkich z terenu powiatów: radomskiego, kieleckiego, jedrzejowskiego, koneckiego i buskiego w obecności przedstawicieli Wydziału Wzwyżnienia i Rolnictwa Dystryktu radomskiego, komisarza Izby Rolniczej z Radomia i miejscowego Landwirta.

Na zjeździe wygłoszono szereg ciekawych i pouczających referatów w związku z nadchodzącym okresem siewu jesiennego, podniesieniem wydajności w gospodarstwach wiejskich, szczególnie drobnych i t. d. Dużo wagi poświęcono zwłaszcza warzywnictwu i hodowli własnych nasion dla zapewnienia sobie pod tym względem samowystarczalności. Agronomów czeka duża praca i wysiłek przy zrealizowaniu wszystkich wytycznych, jakie były omawiane na zjeździe.

Wyszkolenie straży pożarnej w Rejowcu.

(Zet) Kielce, 29 sierpnia. W Rejowcu koło Skarżyska-Kamiennej zakończony został w tych dniach okres teoretycznego wyszkolenia ochotniczej straży pożarnej w zakresie pierwszego stopnia.

Komisja egzaminacyjna w składzie: powiatowego instruktora pożarniczego, wójta gminy Suchedniów, naczelnika rejonu i jego zastępcę komendantów straży pożarnych Rejowca i Pogorzały, stwierdziła wysoki poziom kursu i całkowite opanowanie materiału przez kursistów. Do egzaminu przystąpiło 25 strażaków i 12 samarytanek.

Po egzaminach i ćwiczeniach pokazowych staraniem samarytanek i straży odbył się wspólny posiłek, w czasie którego podnoszono między innymi nader przychylne ustosunkowanie się do straży rejonowej burmistrza gminy Suchedniów, p. T. Michty.

Samopomoc przesiedlonych.

(Zet) Jedrzejów, 28 sierpnia. Przesiedleni w Jedrzejowie, których liczba wynosi obecnie około 1.500 osób, utworzyli przed rokiem t. zw. Samopomoc, polegającą na tym, że lepiej sytuowani wpłacają miesięcznie pewne sumy na rzecz niezamożnych.

Ze sprawozdania za ubiegły miesiąc wynika, że składki z dobrowolnego opodatkowania się wynosiły zł. 288.60 — a dobrowolne datki zł. 100.—; saldo kasowe zł. 3.398.54.

Samopomoc pozostająca od początku w energicznych rękach prezesa, p. J. Ulatowskiego, wypłaca doraznie niezamożnym przesiedlonym zapomogi na pogrzeby i inne wypadki, jakie mogą dotknąć przesiedlonych. Wydatki tego rodzaju w miesiącu sprawozdawczym wynosiły zł. 613.—.

Okręg krakowski pozyska 18.000 ha uprawnych gruntów.

Szeroko zakrojone prace melioracyjne w całym kraju.

Kraków, 28 sierpnia. Celem podniesienia zbiorów i zabezpieczenia terenów uprawnych od powodzi, podjęto na terenie Generalnego Gubernatorstwa cały szereg prac, zmierzających do uregulowania gospodarki wodnej. Prace te stanowią główną troskę Urzędu Gospodarki Wodnej Gen. Gub.

Do najważniejszych poczyniń w tym względzie należy zaliczyć odwodnienie Krowiego Bagna w okręgu lubelskim, naskutek czego uzyska się 33.000 ha ziemi ornej. Należy podkreślić, że większa część tych bagien została już osuszona. Ponadto w Okręgu lubelskim znajduje się drugi obszar, przeznaczony do osuszenia, a mianowicie tereny wokół Ugerki, której dopływy mają być uregulowane, a uzyskano w ten sposób pod uprawę tereny będąc wynoszące 14.500 ha.

W Okręgu warszawskim i radomskim przeprowadzane są obecnie prace melioracyjne, zakrojone na bardzo szeroką skalę. Dotychczas przeprowadzono roboty drenarskie: w Policznie, Zwoleniu, Jasielcu, Solcu i Zalesicach (pow. radomski) oraz w Suchej (pow. węgrowski); regulację rzek: Wilgi (pow. garwoliński), Czarniej Prawej (pow. konecki), Czarniej Nowej (pow. włoszczowski), Czarniej Nidy (pow. kielecki) i Kanału Zaborowskiego (pow. sochaczewski). Dokonano również umocnień i urządzeń brzożów tychże rzek.

Z większych prac wymienić należy sypanie wałów wiślanych w Dolinie Moczydłowskiej, usypanie i uformowanie oraz obsianie wału na Gołędzinowie i wału koło Solca nad Wisłą. Do prac o doniosłym znaczeniu dla rolnictwa należy także przekopanie nowego toru Wilgi obok wsi Wilga nad Wisłą, celem ochrony bardzo żyznych okolicznych terenów rolnych. Zatrudniono tu ponad 2000 robotników oraz liczny personel fachowy, złożony z inżynierów, ukladaczy drenów, majstrów tamiarzy, majstrów betoniarzy i zastęp wyszkolonych przodowników-robotników.

Na terenie powiatu Radomsko ukończono ostatnio wielkie prace melioracyjne objęte planem odwodnienia i włączenia do kultury rolnej nieużytków tego powiatu. Dotychczas osuszono już przeszło 60.000 morgów ziemi. Wskazuje to na ogrom przeprowadzonych prac, bowiem powierzchnia ta jest półtora razy większa od ogólnej, dotychczas rolniczo wykorzystywanej powierzchni całego powiatu Radomsko.

Urząd Wodny w Zamościu, któremu podlegają trzy powiaty: białogórski, zamojski i krasnostawski, przeznaczył na rok 1942 na cele odwadniania półtora miliona złotych. Na szczególną uwagę zasługują ze względu na rozmiary robót w powiecie białogórskim: Goraj i Aleksandrów. W Goraju prowadzi Urząd Wodny regulację rzeki Biała Łada, a w Aleksandrowie pracami melioracyjnymi objęto łąki, pola i lasy na obszarze około 5.000 ha, z czego na pola uprawne przypada około 3.000 ha.

Okręg krakowski pozyska naskutek melioracji 18.000 ha nowych gruntów.

Teren Galicji ze względu na różnorodność ziem wymaga szczególnie przeprowadzenia prac melioracyjnych i wodnych. W tym celu stworzone zostały inspekcje gospodarstwa wodnego, których zakres działania pokrywa się z ustawowami i naturalnymi granicami, jakie stanowią powierzchnie wodne i biegi poszczególnych rzek. O dużej ważności tych prac melioracyjnych stanowi fakt przemaczenia przez Rząd Gen. Gub. sumy 24 milionów złotych na rok bieżący. Z przeprowadzonych już prac przypada większa część na regulację, nawodnienie, prace ochronne przed wylowaniami rzek, zabezpieczenia łodowe itd. oraz budowę zapór. Projekty na budowę zapór są już przygotowane.

Dzięki tej doniosłej akcji gospodarka rolna na obszarze całego Generalnego Gubernatorstwa znacznie zyskała na intensywności, co znowu wpłynie z kolei dodatnio na samowystarczalność tego obszaru.

Rzemiosło kieleckie na drodze rozwoju

(bal) Kielce, 29 sierpnia. Rzemiosło kieleckie wchodzi obecnie w fazę szybkiego rozwoju, a coraz większe zainteresowanie naszej młodzieży różnymi gałęziami rzemiosła przyczynia się do tego, że stają się fundamentem tego czy innego zawodu.

Wiele młodzieży niedoceniającej do tej pory wartości fachowca nabrało wreszcie nowych przekonań i zaraz po ukończeniu szkół chętnie garnie się do nauki rzemiosła, wiedząc, że przyniesie im to podstawę dalszego życia oraz dobrego zarobkowania. Powiatowy Wydział Rzemieślniczy w Kielcach coraz częściej notuje w swych kartotekach nowych rzemieślników, którzy po złożeniu egzaminów zaliczani są w poczet rzemieślników, któremu powierzono czuwanie nad stanem gospodarki przemysłowej — bardzo poważnej gałęzi życia gospodarczego kraju. Po wyeliminowaniu olbrzymiego procentu żydowskich fachowców, którzy zajęli większą część wszystkich prawie zawodów, rzemiosło kieleckie stało na najlepszej drodze do pierwszorzędnej roli. Organizowanie wszelkiego rodzaju kursów, to okazja, z której skwapliwie korzysta każdy rzemieślnik wchodzący na tory nowoczesnej pracy i wprowadzenia w swym zakładzie najnowszych metod, które przyczyniają się do tegiego wyrobienia fachowego. Kurs dla blacharzy, elektromonterów, kowali, ślusarzy, krawców itd. dały sposobność zapoznania się rzemieślnikom kieleckim z podstawowymi zasadami organizacji warsztatu oraz pracy jak również pogłębiły ich wiedzę fachową, naprawiając do stworzenia sobie lepszych warunków egzystencji przez udoskonalenie produkcji.

Należy stwierdzić, że wszystkie urzędowe dotychczas w Kielcach kursy doszkoleniowe spotkały się z należytem zrozumieniem, a rzemiosło w stu procentach wykorzystano nadarzącą się okazję i z niemałym zainteresowaniem uczęszczało na kursy, dążąc do podniesienia poziomu dostatecznie wysoki, gruntujący mocną podstawę.

W sprawie rejestracji rowerów.

(Zet) Jedrzejów, 28 sierpnia. Burmistrz miasta Jedrzejowa podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że termin rejestracji rowerów w myśl ośnośnego zarządzenia władz upływa z dniem 20 bm.

Rejestrację dokonać należy chociaż właściciel posiada już kartę rowerową i tabliczkę. Po 30 sierpnia br. używanie rowerów jest dozwolone jedynie za pozwoleniem starosty powiatowego. Kto rower nie zarejestruje, używać go będzie bez zezwolenia lub usiłuje usunąć rower z posiadania urzędowego, podlega karze grzywny do 1.000 złotych i aresztu do trzech miesięcy — lub jednej z tych kar.

Walka z furjatami.

(Zet) Jedrzejów, 29 sierpnia. We wsi Borszowice, gminy Sędziszów (powiat Jedrzejów) w chwili napadu szalał dokonany podpalenia zagrody swej teściowej Marii Skowronowej — Józef Andżel, mieszkaniec Borszowic. Gdy ogień objął już cały budynek mieszkalny, Andżel wraz z 7-letnim wnukiem Skowronowej, Eug. Dłużniakiem, zamknął się w mieszkaniu i uzbroił się w siekiere broń dostępu do mieszkania w celu ratowania mienia, chłopca i siebie. W ten sposób rozciął niebezpiecznie głowę siekierą swemu szwagrowi Henrykowi Skowronowi i usiłował to uczynić wielu innym z pośród ratujących. Przybyły po-

wy przyszłego rozwoju oraz żywotnych interesów. Niemalże zasługę w odbudowie oraz w kierowaniu rzemiosła na drogę poważnego rozwoju przypisać należy energicznej pracy Powiatowego Wydziału Rzemieślniczego w Kielcach, który stojąc na stanowisku popierania rzemiosła i czuwania nad jego interesami, oddaje mu nieocenione usługi. Długie ogonki interesantów zwracających się codziennie do kierownika Pow. Wydz. Rzem. w tej czy innej sprawie świadczy o zaufaniu, z jakim odnosi się rzemiosło miejscowe do swych władz, przedstawiając wszelkie bolączki oraz polecając się we wszystkich sprawach. Powiatowy Wydział Rzemieślniczy ze swej strony stara się we wszystkich wypadkach przyjąć rzemiosło z jaknajdalej idącą pomocą, a przez udzielanie porad nawiązuje ścisły kontakt i bliską współpracę.

Do ostatnich prac, jakie poczynił Powiatowy Wydział Rzemieślniczy w Kielcach, należy zorganizowanie kursu dla mistrzów krawieckich, który tak jak wszystkie poprzednie cieszył się olbrzymim zainteresowaniem, a liczba 50 uczestników sama za siebie mówi. Poza tym w ubiegłym poniedziałek rozpoczął się w Kielcach kurs prowadzenia księgi zakupu towarów, w którym uczestniczą wszyscy zamoistnie prowadzący zakłady czy warsztaty rzemieślnicze. Ze względu na olbrzymią ilość uczestników, kurs prowadzenia księgi zakupu towarów odbędzie się w drugim komplecie pod koniec bieżącego miesiąca.

Powiatowy Wydział Rzemieślniczy kończy również przed miesiącem wrześniem wydawanie legitymacji rzemieślniczych, tak, że wskazane byłoby, aby rzemieślnicy z terenu Kielc i powiatu, którzy legitymacji jeszcze nie posiadają, jaknajprędzej się w nie zaopatrzyli. Dalsza owocna praca Wydziału Powiatowego przyczyni się do jeszcze bardziej szybkiego postępowania rozwoju rzemiosła kieleckiego, któremu należy życzyć jaknajlepszych rezultatów pracy i podniesienia warunków bytowania.

licji udało się unieszkodliwić furjatę, umożliwiając akcję ratowniczą, a przede wszystkim uratować chłopca z płonącego domu. W rezultacie jednak dom Skowronowej spłonął doszczętnie wraz z niektórymi rzeczami.

Ponieważ Andżel doznał pewnych obrażeń, odwieziono go do szpitala powiatowego w Jedrzejowie.

Kronika kradzieży i wypadków.

(bal) Kielce, 29 sierpnia. — W Kielcach przy ul. Piotrkowskiej tuż za przejazdem kolejowym 15-letni Zdzisław Stachurski dostał się pod przejeżdżającą furmankę. Chłopiec doznał lekkich uszkodzeń ciała oraz zadrapań nóg. Stachurskiego odprawiono do mieszkania.

W czasie kąpieli zdarzył się ubiegłej niedzieli na plaży we wsi Mazur pod Kielcami wypadek utonięcia, przyczem ofiarą głębi padł 13-letni Kazimierz Porąbek. — Kąpiący się opodal mężczyźni nie dopuścili do utonięcia i wydobyli chłopca z nurtów wody, a znajdujący się na plaży lekarz doprowadził chłopca do przytomności.

Do mieszkanki Jana Kurka zamieszkałego we wsi Chlewice, gm. Moskarzew w powiecie jedrzejowskim, dostali się nieznani złodzieje i skradli różną garderobę męską i damską, pomiędzy innymi jesionkę, koszulę męską, chustki na głowę, garnitury męskie, jedwab na sukienki itp. Poszkod-

wany oblicza straty spowodowane kradzieżą na sumę ponad 20.000 złotych. Kradzieży dokonano w porze nocnej. Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenia.

Jakiś nieznany opryszek napadł na Helenę Haubnerową z Kacie w powiecie miechowskim i obrabował ją z 250 złotych oraz dwóch złotych pierścionków i srebrnego zegarka. Napad miał miejsce niedaleko stacji Słomniki we wczesnych godzinach rannych. Policja zarządziła dochodzenie.

Mieszkaniec wsi Grabownica koło Łopuszna w powiecie kieleckim Edward Hejdzysz, jadąc pociągiem z Krakowa do Jedrzejowa wysiadł na dworcu w Jedrzejowie, przezelem jakiś sprytny „dolinarz” korzystając z panującego tłoku, wyciągnął mu z kieszeni portfel, w którym poza gotówką znajdował się dowód osobisty oraz świadectwo przemysłowe. Złodziej wraz z łupem zbiegł.

Pod Jedrzejowem wydarzył się onegdaj wypadek samochodowy, w którym poniósł śmierć 19-letni praktykant szoferski Marjan Padlo, zamieszkały w Wieliczce pod Krakowem. Nieszczęśliwy chłopiec przegnieciony został naładowanymi na samochód meblami w chwili, gdy samochód stoczył się do rowu i uderzył o słup. — Na Placu Rynkowym w Kielcach nieznany złodziej skradł w czasie targu na szkodę Katarzyny Niepsuj kwotę 40 złotych wraz z portmoneką, w której znajdował się również złoty krzyżyk. Poszukiwania za złodziejem nie odniosły skutku.

OKOŁO 80.000 ROBOTNIKÓW ZNALAZŁO PRACĘ. Wykorzystanie sił roboczych w miesiącu lipcu jest godnym uwagi, gdyż mimo bardzo intensywnego zapośredniczenia sił roboczych w poprzednich miesiącach, znalazło obecnie pracę 87.511 robotników. W przeważnej części zostali oni zatrudnieni w Rzeszy. Sam Okręg Galicja wysłał 85 proc. z tej floty (t. zn. 76.680 robotników). Łącznie zapośredniczone w lipcu 322.115 sił roboczych, z czego na żydów przypada prawie połowa, bo 150.000 ludzi.

KURSY SPALNICZE. Na wzór Rzeszy Niemieckiej założony został w Krakowie zakład dla nauki i badań techniki spawalniczej, który mieści się w budynku b. firmy „Elektron”, Łazarza 13. Przy szkole istnieje internat dla 100 uczestników. Kursy będą trwały z reguły 6 tygodni, przyczem nauka będzie dostępna dla każdego. Początek kursów rozpocznie się już wkrótce, a termin zostanie jeszcze podany do wiadomości.

(Zet) BURZA I POŻAR. Nad Kielcami i częścią dawnego powiatu włoszczowskiego przeszła onegdaj popołudniu krótka burza z piorunami i gradem. W czasie burzy piorun uderzył w zabudowania Franciszka Bezy w Sokolnikach, gminy Lelów, wskutek czego spłonął dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze ze zbiorami. — Straty poszkodowany oblicza na przeszło 20.000 złotych.

(Zet) DWAJ CHŁOPCY-BRACIA UTONIŁI W CZASIE KĄPIELI. Onegdaj popołudniu zdarzył się tragiczny wypadek we wsi Bzinek, gminy Bliżyn (powiat Kielce). Mianowicie dwaj chłopcy 10-letni Jerzy i 12-letni Waldemar bracia Turek utonęli w czasie kąpieli w gliniankach przy cegielni w Bzinku. Świadkiem śmierci chłopców nikt nie był, przypuszczając jednak, że najpierw musiał tonąć młodszy i że drugi pośpieszył mu z pomocą — w czasie zaś ratunku poszedł na dno wraz z bratem. — Glinianka jest dość głęboka. Zwłoki chłopców wydobyto.

(Zet) WYRODNA MATKA. W końcu października 1939 roku urodziła dziecko płci męskiej żywe i zdrowe Z. Stawowska z Woli Świdwskiej, gminy Oleszno (pow. Jedrzejów). Kilka dni później udała się do lasu pod Olesznem, gdzie dokonała uduszenia swego dziecka, zrobiwszy pętlę z pieluszki i zacięła ją na szyji dziecka, poczem zwłoki zakopowała w ziemi. Po upływie pół roku przechodnie zauważyli wystającą z ziemi szmatę i w ten sposób wykryła się zbrodnia Stawowskiej. Badana przez policję przyznała się tylko do pozostawienia w lesie żywego dziecka i przykrycia go patykami, licząc, że ktoś będzie przechodził i dziecko zabierze. Dziecko to było nieślubne. Dzieciobójczyni została aresztowana i osadzona w więzieniu kieleckim do czasu rozprawy sądowej.

(Zet) W CZASIE GRY W KARTY NA ŁĄCE. Grono młodzieży wiejskiej z Motkowie, gminy Mierzwin (pow. Jedrzejów) grało w karty na łąkach motkowskich. W pewnej chwili Władysław Kieleskiński spostrzegł brak w kieszeni spodni 60 złotych. Podejrzenie kradzieży padło na Wojciecha Chranowskiego i Władysława Fiuka, którzy siedzieli obok poszkodowanego i niespodziewanie ulotnili się do domu. Poszkodowany wraz z innymi kolegami zwrócił się do obydwoh o zwrot pieniędzy, które otrzymał z wyjątkiem baknotu 20-tu złotowego, który rzekomo miał zaginać. — Policja przekazała sprawę sądowi grodzkiemu w Jedrzejowie.

(Zet) NIEPROSZONY GOŚĆ W MIESZKANIU. Aniela Kowaleczyk, mieszkanka Korytnicy, gminy Sobków (powiat Jedrzejów) wyszła w południe na chwilę do sasiada, zamykając drzwi od sieni na kłódkę. Wracając po pięciu minutach do domu spostrzegła, że drzwi od sieni są otwarte. Tknięta złem przeoczuciem zajrzała przez okno i stwierdziła w mieszkaniu nieznane osobnika, który wyjmował z szafy garderobę. Osobnik ten spostrzegł poszkodowaną i usiłował zbiec drzwiami wraz z łupem. Kowalecykówna przytrzymała go, lecz złodziej kopnął ją i wybiegł na drogę. Kowalecykówna zaalarmowała sąsiadów i ci sprawę ujeli, oddając go w ręce sądownictwa, a ten odprawiał go w asyście sąsiadów na posterunek policji. Okazało się, że przytrzymanym jest mieszkaniec Kielc (Krakowska 220) Władysław Hudziecki, przybyły do wsi w celu kupna ziemniaków. Hudziecki w niedługim czasie stanie przed sądem grodzkim w Jedrzejowie.

W ojczyźnie Kałmuków.

Ik) **Kraków**, 29 sierpnia. Rozległe przestrzenie między Donem a morzem Kaspijskim zajmują żółto-szare, monotony step. Niema tu ani bujnych łąk pszenicy, niema też drzew, które nie utrzymałyby się tu z powodu kompletnego braku opadów atmosferycznych w lecie. Te, na pierwszy rzut oka bezładne tereny można by porównać jedynie z pustyniami Afryki lub centralnej Azji. A jednak są ludzie, którzy zamieszkują te okolice od całego szeregu pokoleń; ludzie, którzy lubią ten kraj i nadają mu swe imię. Są to Kałmucy, od których stepy te zostały nazwane kałmuckimi. **Kałmucy należą do rasy mongolskiej, są niskiego wzrostu, posiadają skośne oczy i żyją życiem koczowniczym.** Wędrują oni z miejsca na miejsce, ze swymi stadami koni, owiec i wielbłądów, szukając dla nich nowych pastwisk. Cały swój dobytek składający się z jurt (namiotów), skór zwierzęcych, wełny, oraz wołoku, przewożą na lekkich o wysokich kołach wozach t. zw. kibitkach, ciągniętych przez dwugardbno wielbłądy.

Skoro Kałmucy, którzy są typowymi koczownikami, znajdują już odpowiednie miejsce, obfite w trawę, zatrzymują swe wozy i stawiają swe łatwo przenośne jurty. W lecie pokrywają je bądź czem, a w zimie grubym wołokiem, wyrabianym zazwyczaj z sierści wielbłądziej. Na środku jurty płonie ognisko podsycające suchym nawozem, a dym uchodzi środkowym otworem. W stepie bowiem niema do dyspozycji żadnego normalnego materiału opałowego. Kałmucy żywią się przeważnie mięsem baraniami i mlekiem, a popijają też kumys, sporządzany umiejętnie z kobyłego mleka. Napój ten posiada też pewien procent alkoholu, a wypity w nadmiernej ilości działa odurzająco. Ciekawie jest przyrządzana herbata, którą piją Kałmucy, przypominająca raczej jakąś zupe. Pływają w niej bowiem kawałki tłuszczu i mięsa baraniego, przyczem dla smaku dodaje się trochę pieprzu i soli. **Tęgo rodzaju napój przypomina wszystkim, tylko nie herbacie.** Gospodarz jednak obraziłby się śmiertelnie, gdyby goś nie spróbował tego „wspaniałego” napoju.

Kumys przechowywany w wielkich skórzanych flaszach, a podawany w malutkich porcelanowych filiżaneczkach, ma być ponoć znakomitym środkiem leczniczym, stosowanym przeciwko gruźlicy.

Przekonanie o leczniczej własności kumysu jest tak silne, że w stepach kałmuckich już od dziesiątek lat

istnieje swego rodzaju sanatoria, do których zjeżdżają chorzy na płuca i poddają się kuracji kumysowej.

Możliwe, że na chorych wpływa dodatnio czyste, suche powietrze stepowe, a może i kumys istotnie posiada pewne własności lecznicze. W każdym razie Kałmucy wierzą w to świecie.

Nie wszyscy jednak Kałmucy podróżują ustawicznie. W pobliżu niektórych obfitych źródeł wodnych wznoszą się mury, zbudowane z niewypalanej gliny. Mieszkają w nich Kałmucy. W długich, żółtych kabatach i spiczastych kapeluszach przechadzają się, mrucząc pod nosem swe modlitwy. Są to klasztory kałmuckie, w których modlą się mnisi-wyznawcy Buddy. Kałmucy, jak wiadomo, są buddystami. W godzinach wieczornych zbierają się Kałmucy (którzy przypadkowo rozbili swe okragłe jurty w pobliżu takiego klasztoru) na dziedzińcu klasztornym. **Tu biorą udział w koncercie, który dla naszych uszu byłby wprost nieznośnym.** Ułubionymi instru-

mentami są olbrzymie o 2 m długości trąby lub rogi. Mnisi wdziewają maski i tańcząc, oraz wymawiając cały szereg zaklęć, przepędzają diabła. Po zakończeniu tej czynności jakiś starszy, w spiczastej czapce baranej, śpiewa o dziełach i wyczynach przodków i o dawnej ojczyźnie Kałmuków, o Dżungarii, leżącej w chińskim Turkiestanie. Śpiewa on o tem, jak to Kałmucy ponieśli straszną klęskę od Chińczyków i jak to zaledwie 10.000 kibiłzek, niedobitki tak licznych ongiś Kałmuków, uchodząc przed śmiercią, ruszyło na zachód. Długie lata błądzili oni po stepach, aż wkońcu znaleźli drugą ojczyznę nad brzegami morza Kaspijskiego.

Kałmucy zamieszkujący wybrzeża dolnej Wołgi i morza Kaspijskiego zachowali w ciągu długich lat swą wiarę, swe pismo, swój język i kulturę. Religie i pismo zapożyczyli w dalekich Indiach, kultura ich pozostawała pod silnym wpływem Chińczyków, a język jest blisko spokrewnionym z językiem Mongołów, mieszkających w okolicach wielkiej pustyni Gobi.

Kałmucka autonomiczna republika w Rosji Sowieckiej (w guberni Astrachańskiej) obejmowała 98.767 km kw. i 150.000 mieszkańców. Na tym olbrzymim terenie, pozbawionym dróg bitych i kolei żelaznej, znajduje się tylko jedno miasto — **Elista**, które ongiś było klasztorem.

Dzisiaj Elista, stolica republiki kałmuckiej, liczy około 10.000 mieszkańców.

Wielu z nich jednak przeżywa tu jedynie w ciągu zimy, kiedy to ostre wiatry i zlodowaciała ziemia utrudniają wędrowkę po stepie. W lecie więc wędrują ze swymi stadami, a w zimie pracują bądź w jedynej dla całego kraju cegielni, bądź w fabrykach konserw lub w małych warsztatach rękodzielniczych. Jedyną drogą, jaką można w tym kraju znaleźć, to ta, która prowadzi z Elisty do najbliższej stacji wielkiej kaukaskiej linii kolejowej. W całym stepie kałmuckim niema ani jednego kilometra drogi żelaznej.

Technika i kultura Zachodu nie dotarła jeszcze do Kałmuków, a wypadki polityczne zdają się też bardzo mało ich obchodzić. Największe zainteresowanie dla Kałmuków stanowią trzody wielbłądów, koni i owiec, dla których muszą poszukiwać nowych pastwisk. Tak było przed tysiącem laty, tak jest i obecnie.



Kałmucy przy ładowaniu soli, wydobytej z wody morza Kaspijskiego.

Z sali sądowej.

Za kradzież węgla — kara śmierci.

Radom, 28 sierpnia. Sąd specjalny w Radomiu rozpatrywał sprawę kilku złodziei węgla, którzy podczas ubiegłej zimy rabowali wagony na linii kolejowej Skarżysko-Kamienna-Szydłowiec.

Złodzieje w bezczelny sposób kradli węgiel z bieżących w ruchu wagonów i sprzedawali go potem po niezwykle wysokich cenach szkodząc w Szydłowcu. Dwóch głównych oskarżonych skazano na śmierć.

Gdy chłopcy wracali z odpustu.

(Zet). Bracia Niburscy z Krajna, gminy Górno wracając w gronie swoich kolegów z odpustu z Leszczyn, zaczęli na drodze Bronisławę Tofil, którą przytrzymali za ręce. Tęgo rodzaju flirt nie podobał się jej bratu Władysławowi, a jeszcze więcej jego koledze, Antoniemu Borykiemu. Od sprzeczki doszło do bójki, w wyniku której Stefan Niburski doznał złamania kości nosowej, a Antoni Niburski uszkodzenia oka. Sąd grodzi w Daleszycach, biorąc pod uwagę, że Teofil i Boryki w bóje używali narzędzi niebezpiecznych, jak sztachety z gwoździami i kamienia, skazał każdego po pół roku więzienia. Atoli wydział odwoławczy sądu okręgowego w Kielcach na ponownej rozprawie w dniu 24 bm. biorąc pod uwagę tło zajścia, przemawiające na korzyść skazanych oraz fakt, że bójka została spowodowana przez Niburskich, zarówno Teofila, jak i Borykiego od winy i kary zwolnił.

Uniewinniona.

(Zet). Ludwika Wojciechowska z Daleszyc (powiat Kielce) była skazana przez sąd grodzki w Daleszycach na pół roku więzienia za to, że przyniesiona przez jej córkę, niepełnoletnią Mariannę Bałman, geś, zatrzymała na własność wiedząc, że geś ta złapana została na ulicy i była własnością sąsiada Oszczepalskiego.

Po ponownym rozpatrzeniu sprawy w dniu 24 bm. wydział odwoławczy sądu okręgowego w Kielcach i zbadaniu nowych świadków, wyrok pierwszej instancji uchylił i Wojciechowską uniewinnił.

Na winnego wyrok zatwierdzony.

(bal) We wrześniu 1939 roku do willi, będącej własnością Bolesława Kozłowskiego w Sitkówce k. Kielce dostali się po wylamaniu okien złodzieje, zabierając wiele cennych przedmiotów należących do gospodarstwa domowego. Kradzieży dokonano w czasie nieobecności właściciela willi, który po przybyciu na miejsce i stwierdzeniu kradzieży, doniósł policji, w celu odszukania sprawców. W dochodzeniu ustalono, że między innymi w kradzieży brali udział mieszkańcy wsi Trzeianki obok Sitkówki.

Wincenty Malanga oraz Tadeusz Ochędusko. Sąd grodzki skazał w postępowaniu I-ej instancji Malangę na 2 miesiące aresztu, natomiast Ochęduszkę na 3 tygodnie aresztu. W apelacji przed sądem okręgowym w Kielcach wyrok w stosunku do Malangi został uchylony, a na Ochęduszkę w całości zatwierdzony.

Polakomł się na parę kilo kaszy.

(bal) Kazimierz Waleron ze Skroniowa, gm. Przysław w powiecie jedrzejowskim, zasiadł swego czasu na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim w Jedrzejowie, gdzie zarzucano mu kradzież kaszy na szkodę Franciszki Kmieciówny ze wsi Sudół w powiecie jedrzejowskim. Sąd grodzki po zbadaaniu całokształtu okoliczności, w jakich dokonano kradzieży, wydał na wieśniaka wyrok, z mocy którego Waleron skazany został na 6 miesięcy więzienia. Oskarżony gospodarz, który dokonał kradzieży w czasie przeprowadzki poszkodowanej Kmieciówny, jest dość zamożnym człowiekiem, a do popełnienia przestępczego czynu skusiła go zbyt wielka ciekawość oraz polakomienie się na kilka złotych. Przed kieleckim sądem, gdzie rozpatrywana była sprawa Walerona z apelacji, karę 6 miesięcy więzienia uchylono, skazując oskarżonego wieśniaka z mocy art. 257 par. 2 kk. na 2

tygodnie aresztu. Od oskarżonego zasądzone jednocześnie koszty postępowania w obu instancjach.

Brzydkie historie w Szydłowie.

(bal) Któregoś dnia gospodyni właściciela apteki w Szydłowie w powiecie Buskim p. Zygmunta N. zawiadomiła p. Al. W., że w aptece jej chlebodawcy znajduje się mydło przydzielone z kontyngentu przeznaczonego dla lekarzy. Z uwagi na to, iż mydło należało się tytułem kontyngentu również pp. Al. W. oraz Z. Br., więc obaj wybrali się do apteki w celu pobrania należnej części mydła. Jednocześnie p. Al. W. pragnął kupić w aptece proszki dla chorej żony. Po przybyciu do apteki obaj panowie rozpoczęli rozmowę na temat mydła przyczem właściciel składu wyjaśnił, że mydła nie posiada. Następnie p. Z. Br. zapytał aptekarkę czy posiadałaby salicylowy oraz inne lekarstwa, na które przed kilku dniami wydał receptę swym pacjentom. Jednocześnie p. Z. Br. zwrócił p. Z. N. uwagę czemu nie honoruje jego, oraz p. Al. W. recept, na które pacjenci powinni otrzymywać wyszczególnione lekarstwa oraz oświadczył, że w razie powtórnego traktowania spraw w ten sposób będzie szukał interwencji u władz. Po tej uwadze wywiązała się sprzeczka, przyczem doszło

do obraźliwych słów. W ostateczności sprawa znalazła się w sądzie grodzkim w Chmielniku, a w pierwszym wypadku oskarżonym był p. Z. Br., którego sąd uznał winnym, że obraził godność osobistą p. Z. N. używając pod jego adresem zniesławiających słów, d kary oskarżony został uwolniony. Drugiego oskarżonego p. Al. W. sąd uniewinnił. Z uwagi na to, iż doszło do wspólnego zniesławienia, w drugiej sprawie jako oskarżony stanął przed kratkami sądowni właściciel apteki p. Z. N., który obraził godność osobistą p. Z. Br. i pomógł go o takie właściwości, które mogą narazić go na utratę zaufania przy wykonywaniu jego zawodu. Sąd grodzki skazał oskarżonego p. Z. N. na jeden tydzień aresztu i 50 złotych grzywny. Brzydkie historie, jakie miały miejsce w Szydłowie rozpatrzy w postępowaniu II instancji Sąd Okręgowy w Kielcach.

Zmiana wyroku w apelacji.

(bal) Przed sądem grodzkim w Jedrzejowie zasiadł swego czasu niejaki Mieczysław Gondarek oskarżony o kradzież psa na szkodę Katarzyny Styczeń zamieszkałej we wsi Rożnica gm. Słupia, w powiecie Jedrzejowskim. Gondarek za dokonanie kradzieży psa skazany został przez sąd I instancji na jeden miesiąc aresztu, przyczem niezbyt surowy wymiar kary zawdzięczał oskarżony nieposzlakowanemu dotąd trybowi życia, młody wiek oraz chęć przyjęcia z pomocą chorej matce, dla której po zabiciu psa miał wytopić smalec. Ze względu na prośbę apelacyjną, złożoną do wydziału odwoławczego przy sądzie okręgowym w Kielcach, rozprawa o kradzież psa została ponowiona, przyczem wyrok poprzedni uchylono i Gondarek został z oskarżenia uniewinniony.

Dostawy dla prowincji Wytwórnia toreb papierowych
Sprzedaż papieru i szpagatu
Wróblewska Warszawa C 1, Wielka 3 i 13
Ceny konkurencyjne Telefon 648-41 Blisko dworca

HURTOWNIA
B-cia J. & T. Falkowsky & S-ka
WARSZAWA
ul. Graniczna 17, tel. 201-36 ulica Żabia 1, telefon 502-91
Galanteria, Bizuteria sztuczna Kosmetyka, Artyk. mydlarskie
Walfizki, Zabawki Wyroby firmy „Dobrolin”
Prowincja za zaliczeniem

Czytajcie „Nowy Czas”

BARWNIKI
DO FARBOWANIA TKAŃ
Olstar
Do nabycia w Warszawie w firmach:
„HAK” Zielna 29 tel. 632-46
K. ARNOLD Żurawia 6/31 tel. 829-28

Zgubiono portfel z Kennkarta nr. 306/42, wydana Kreishauptmannschaft Jedrzejów, oraz dowód służbowy leśny na nazwisko Cerner Leszek, zamieszkały Martynnik, gmina Włoszczowa. 372

Foto-Cukrowski, Warszawa, Marszałkowska 152. Foto-aparaty, sprzęt wszelkiego rodzaju kupuje, dobrze płaci. 283

Piękna cera
BŁAKA, MATOWA, AKSAMITNA, WIDOKŁY,
ODJAWIAJĄCE, MIĘKKOŚĆ, RÓZOWOŚĆ,
ROZBIAWIONA, ZMARŚCZĘCE, WĄSOWE,
BŁYTY, BRUNATNY, PŁAM, CZERWON,
NOCNOŚĆ, PEGÓW, ZARĘBNY, ROZ,
DROGIMY UŻYCI
TANO
WYRÓB LABORATORIUM
-TE-EN-
DO NABYCIA: W DROGERIACH I PERFUMERIACH